№ 69 Dąbrowa Górnicza Piątek 23 Marca 1917 r. Rok II.

Prenumerata:
Dąbrowie miesięcze 2 K 50, z odnoszeem do domu 3 Kor. okupacyi austryackiej Austryi z przes. poczt. Kor. W okupacyi nieiieckiej 3 Kor. 30 h.
Cena za egzemplarz:
Dąbrowie 8 groszy kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

edakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 11 rano do 7 wiecz.
dministracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińsl w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Ma
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta tu do nabycia".

Co dał Zjazd krajowy?

Nastroje. — Rząd i armia. Prowincya a stolica — Jeden kraj, jeden kierunek. Charakter zjazdu — Duchowieństwo. — Referat p. Sikorskiego.

(*Korespondencya wł. „Gazety Polskiej.*)

Warszawa, 19 marca.

Nim przejdę do scharakteryzowania korzyści, osiągniętych na dwudniowym zjeździe, pozwolę sobie rzucić na papier te uwagi i wrażenia, które nasunęły mi się podczas obrad zjazdowych. A więc, najpierw — nastroje...

O nastrojach pisano już w prasie polskiej tak dużo, że dziennikarz niechętnie do tego nieuchwytanego tematu powraca. Mimo to powracam. Śmiało twierdzę, że takiego nastroju, jak na tym zjeździe panował, nie obserwowałem na żadnym, odbytym w Polsce podczas wojny.

Bo też nie dziw. Obradowali delegaci z całej Polski, wezwani poraz pierwszy przez Radę Stanu. Obradowano nad najważniejszemi zagadnieniami współczesnemi Polski:

rządem polskim i armią polską.

I oto, podczas rozpatrywania tych kwestyi, tak żywo naród cały interesujących, okazało się, że wszystkie kierunki ideowe, łączące się w programie aktywizmu, stoją na gruncie

konieczności oganizowania armii polskiej,

jako jedynej i niezawodnej gwarancyi utrwalenia i ugruntowania naszej niepodległości i państwowości.

To już właściwie nie wrażenie: to jest twarda i nieugięta świadomość konieczności, którą kraj przez delegatów jasno określił.

Jednomyślność, z jakiej poszczególne grupy i jednostki, do różnych obozów politycznych należące, wykazały w tej kardynalnej sprawie, jest gwarancyą, że społeczeństwo polskie pójdzie jedyną dlań możliwą drogą — drogą jaką wskazuje narodowi tradycya i sukces realny.

Niemniej pocieszające jest stanowisko zjazdu

wszystkich

jego uczestników — wobec Rady Stanu. Dyrektor dep. spraw politycznych, kreśląc logicznie i barwnie stanowisko polityczne Rady Stanu, zaznaczył, że w obecnych warunkach Rada Stanu rządem polskim jeszcze nie jest, że raczej jest reprezentantką państwowości polskiej, że trzeba dążyć do tego, aby się tym rządem stała.

W odpowiedzi na to — w drugim dniu obrad — wszyscy mówcy złożyli hołd Radzie Stanu, wyrazili gotowość karnego posłuchu i wspólnego wysiłku, aby Rada Stanu

stała się istotnie tym rządem.

I tak we wszystkich sprawach, które omawiano, okazało się, że prowincya odcięta od Warszawy, jednakowo z nią myśli i czuje. Jeden kraj — jeden kierunek.

Wspomniałem wyżej o nastroju na zjeździe. Należy również podkreślić, że trudno sobie inaczej wyobrazić przebieg i charakter pierwszego krajowego zjazdu delegatów w kraju, który po latach niewoli uzyskał możność stanowienia o sobie. Cechowała go powaga i troska najserdeczniejsza o dobro kraju i narodu. Powagę nadawała obecność

przedstawicieli duchowieństwa,

którzy przybyli licznie i sprawami porządku dziennego interesowali się żywo.

A referaty? Który był najlepszy— określić trudno. Hr. Rostworowski posiada tę zasługę, że powiedział krajowi jasno i dobitnie jak myśli i co czyni Rada Stanu. Dyr. Dzierzbicki, biorąc wzór z nawskroś europejskich ministrów skarbu przedstawił nam bez ogródek organizacyę skarbowości. Brygadyer Piłsudski uczuciowo mówił o armii narodowej, zwracając się w końcu swego przemówienia do zebranych z wezwaniem, żeby chcieli mieć wolę do tworzenia armii. Był jeszcze szereg innych ciekawych referatów. Tu osobiście, jak zresztą wszyscy uczestnicy zjazdu przypisuję pierwszeństwo referatowi pułkownika Sikorskiego. Tak rozumnego postawienia sprawy armii polskiej nie słyszała dotąd napewno większość uczestników zjazdu. Pułk. Sikorski mówił chłodno, rozważnie, wykazując najpierw ze stanowiska polskiego, a następnie państw centralnych, wreszcie prawa międzynarodowego, że

armia polska

jest naszym jedynym atutem w obronie niepodległości kraju. Wywodów pułk. Sikorskiego nie będę tu powtarzał. Każdy z uczestników zjazdu dobrze je zapamiętał, bo referat ten wyraźnie wskazuje, co nam czynić należy...

Spróbuje poniżej określić co dał ten zjazd:

Przedewszystkiem stwierdził: nieprzepartą wolę narodu do stworzenia

armii polskiej

i podporządkowania się

swojemu rządowi,

jednomyślność w tym względzie wszystkich stanów i klas, łączność ideowa i polityczna między prowincyą a stolicą, chęć i wolę bezwzględnego posłuchu dla Rady Stanu oraz gotowość służenia państwowości życiem i mieniem. Są to rezultaty imponujące. Zjazd cel swój osiągnął.

Gejot.

Problem armii polskiej.

(*Streszczenie referatu pułk. Sikorskiego, wygłoszonego na Zjeździe Krajowym*).

II.

Ze ścisłych obliczeń przeprowadzonych na podstawie dat statystycznych wynika, że po odtrąceniu pobranych rezerwistów, emigrantów przymusowych do Rosyi i robotniczych do Niemiec pozostało w kraju około 800.000. Z tej cyfry można przyjąć śmiało 600.000 jako zdolnych pod broń. Nie uwzględnieni są w tej liczbie jeńcy wojenni Polacy w obozach niemieckich i Austryi, którzy tworzą cyfrę 100.000 ludzi — materyał ten jest autem pierwszorzędnym. Wybrać go dla celów narodowych nie tylko wolno — ale wprost należy. Zachodzi tylko pytanie na jakiej drodze: werbunku ochotniczego, czy rekrutacyi. Ochotniczy zaciąg ma wiele stron ujemnych — dostarcza niejednolitego materyału pod względem moralnym i fizycznym, jest niesprawiedliwem obciążaniem pewnych warstw, czy grup ludności na korzyść innych mniej narodowo uświadomionych, co może przynieść raczej szkodę w znaczeniu gospodarki krajowej. Ta niesprawiedliwość ochotniczego werbunku jest przedewszystkiem dobrze rozumianą przez narodowo-aktywne koła włościaństwa polskiego. Przeciwnie rekrutacya daje materyał jednolity, jest sprawiedliwą formą zaciągu, jest jedyną podstawą do utworzenia silnej armii.

Jakie są podstawy prawne rekrutacyi w naszych warunkach?

Konwencya hagska odpowiada na to pytanie. Artykuły jej 23, 40 i 52 opiewają wyraźnie, że powoływanie ludności terenów zdobytych pod broń, przeciw ich własnemu narodowi i krajowi jest niedozwolone jak również niewolno jest przymuszać do składania przysięgi na wierność państwa nieprzyjacielskiego. Powołanie pod broń obywateli Polski przeciw obcemu jej krajowi i narodowi jakim jest Rosya pod paragraf ten podlegać nie może. Sprawa przysięgi będzie również zgodnie z brzmieniem tych paragrafów uregulowana, tak więc z punktu widzenia międzynarodowego przeszkody prawne dla tworzenia armii polskiej nie istnieją.

Nieusunięta dotychczas prawnie odrębność Królestwa Polskiego od Rosyi ma również precedensy w tworzeniu armii narodowych w czasie wojen w Polsce za Napoleona, w Grecyi w r. 1830 przez Francyę i Anglię, w Finlandyi i Bułgaryi w 1878 przez Rosyę.

Najważniejszym jednak argumentem jest ten — że w stosunkach międzynarodowych — nie paragrafy prawne, ale fakty dokonane mają jedynie wartość pozytywną.

Przykład małej ale potężnej swą twórczą pracą — Bułgaryi może być na to dostatecznym dowodem i dostarczyć wielce pouczającego przykładu. Wniosek z tych argumentów jasny: Rząd Polski — jako władza prawowita i rodzima niezależnego Państwa, swego czasu przez Europę uznanego i utworzonego. (1815 r.), które obecnie naturalnym biegiem rzeczy zostało odbudowane — ma prawo powołać swych obywateli pod broń, nie stojąc w sprzeczności z prawem międzynarodowem.

Jako dyrektywa na przyszłość może brzmieć: Na razie werbunek ochotniczy, jako forma przejściowa odbudowania wojska polskiego, dla zaznaczenia wolnej woli narodu do akcyi zbrojnej i rozszerzenia istniejących kadr wojskowych polskich, równocześne przygotowanie normalnych uzupełnień Wojska Polskiego i realizacya proklamacyi 5 listopada w kierunku tworzenia organów rządowych — a w końcu z chwilą uzyskania atrybutów stałego Rządu — przymusowa rekrutacya. Trudności na tej drodze są bardzo duże. Składają się na to przyczyny zewnętrzne, jak i również wewnętrzny brak konsolidacyi narodowej.

Silna wola 20-milionowego narodu może stać się tu czynnikiem decydującym. Tylokrotne zawody w naszej historyi, pochodzące z braku wiary we własne siły powinny być nam przestrogą.

Musimy chwycić w lot sposobność, która się może więcej nie powtórzyć. A minie ona, jeśli nie utrwalimy bytu naszego przy pomocy szybko i dobrze odbudowanej siły własnej.

Organizacya żydów-nacyonalistów.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej*").

WARSZAWA 19 marca.

Nacyonalizm żydowski od pierwszej chwili uwolnienia Stolicy od wojsk rosyjskich organizują się w szybkiem tempie. Wciąż donosi prasa nasza o stworzeniu co raz to nowych instytucyi, i stowarzyszeń. Początkowo nieśmiele, a ostatnio coraz głośniej się rozlegają ze strony nacyonalistów żydowskich żądania przyznania im w Polsce praw odrębności narodowej. Pojęcie równouprawnienia obywatelskiego żydów łączą te elementy a nawet identyfikują z hasłem przyznania żydom praw narodowych na zasadzie programów, wy nych przez... radnego Pryłuckiego go towarzyszy. Żądania te manif oni zawzięcie przy każdej okazył, z no podczas obrad w Radzie mie nawet przy rozstrząsaniu kwesty mających — nic wspólnego ze sp mi żydowskiemi, jakoteż przy on niu kwestyi ogólnokrajowych. Wa przytoczyć fakt, że najbardziej bo nacyonalistyczne pismo żargonowe szauer Tageblatt" zbliżone do wła kupacyjnych, omawiając akt 5 list żądało zagwarantowania żydom wej konstytucyi, odrębności naro zapewniając im w Polsce niepo szkoły żargonowe, równou nienie żargonu w życiu publicz państwowem i przyznania im z nej — w ich duchu pojętej aut mii kulturalnej.

W tym też duchu rozwijają akcyę publicystyczną pisma żarg którym nie można odmówić wpły sposób myślenia i czyny czytelni

Prawda, że tej szkodliwej przeciwstawiają się wybitniejsi dz żydowscy z obozu inteligencyi żydowskiej. Nie przeszkadza to nacyonalistom mobilizowania sw A że je mobilizować potrafią, te wody dały wybory do Rady m w Warszawie, a ostatnio w Łodz dzinie.

Społeczeństwo polskie wobe zakusów żargonizacyi kraju zac się, rzecz oczywista, odpornie. N mawiając żydom praw tycznych i obywatels musimy jednak jaknajenergiczniej rojenia żargonowców zwalczać i chwiać.

Na tem stanowisku stoją wszyscy wybitniejsi polscy m stanu i politycy z obozu akty Wypowiadając się za równoupr niem żydów — równe prawa, wobec kraju obowiązki — występ jednak kategorycznie przeciwko nalizmowi i szkodliwemu separa wi. W tym duchu wypowiedział s dawno Zjazd radnych-socyalistó też postawili sprawę: burmistrz Warszawy, inż. Chmielewski (w działacz L. P. P.) i Adam hr. R (ze Stronnictwa Narodowego).

Nacyonaliści nie dają jednak grane. Hasła swoje chcą jaknajspi w czyn wprowadzić.

Zwołują oni w dniach najbl Zjazd „kulturalny" poświęcony pi waniu „kultury" żargonowej. Or cyonalistyczny „Moment" doma aby Zjazd ten zajął się wytknięci gi, którą kroczyć ma praca „kult nacyonalistów na prowincyi, ora Zjazd również „proklamował pr łym światem żądanie wolności dl ka żydowskiego (żargonu) i kult dowskiej".

Jak więc widzimy jest pr krojona na szeroką skalę. Chod aby całe Królestwo oddać pod dę nacyonalizmu, którego kuźnią pagantką jest—Warszawa.

Dla uzupełnienia dodajmy, związku z organizowaniem się na lizmu żydowskiego odbywa się w kraju przy wybitnym udziale niemieckich tworzenie organizac sydów, które sięgają po władzą bałach.

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Czwartek Katarz Bogusława B

Piątek Katarzyny Kr. Szw., Nikor

Sobota Marka i Tymoteusza M.m.

Wschód słońca 6 02.—Zachód 6 13

W sprawie lekarzy w niewoli rosyjskiej. Na liczne zapytania ze stron interesowanych Krakowskie Biuro Prezydyalne „Czerwonego Krzyża" oznajmia, że nazwiska lekarzy, którzy drogą wymiany mają być uwolnieni z niewoli rosyjskiej, są wyznaczane w Ministerstwie Wojny przez losowanie.

Nie tu dla nich miejsce. W niedzielę, t. j. 11 lutego urządzono w Klubie w Niemcach zabawę dziecinną. Przybyło dosyć dużo osób, a pomiędzy innemi p. P. z żoną. Dowiedziawszy się jednak przed wejściem do sali popisowej, że dochód z tej zabawy przeznaczono na Skarb Polski, pp. P. z oburzeniem odeszli od kasy, wyrażając się publicznie, że żadnych „Skarbów Polskich" nie uznają i że nie myślą wydawać pieniędzy na wszystko, co polskie.

Nie możemy nazwać faktu tego po imieniu, by się nie narazć na zarzut trywialności. Ale czy zniesie społeczeństwo w gronie swoim takiego człowieka? Czy nie wskaże temu pseudo-inteligentowi, nie wstydzącemu się żyć na koszt polski—gdzie jego miejsce?

Odczyty o Piłsudskim odbędą się w Kielcach dnia 25 b.m.

Akademickie koło Kielczan założono w Kielcach w celu materyalnego wspomagania kolegów studyujących w Warszawie, w celach informacyjnych i w celu ogniskowania wychowańców szkół w Ziemi kieleckiej.

Z Uniwersytetu lwowskiego. Grono profesorów Wydziału filozoficznego zamianowało lektorami języka francuskiego pp. Dra Bolesława Orłowskiego i Henryka Swierczewskiego.

Siedmiu synów na wojnie. Jan Wojaczek, wyrobnik w Gułdach pod Cieszynem ma siedmiu synów na wojnie. Wszyscy oni z wyjątkiem jednego rannego są zdrowi i wszyscy pełnią służbę.

Przedstawienie amatorskie. Piszą nam z Olkusza: Dnia 11 bm. grono uczniów gimnazyum pod reżyseryą p. dyrektorowej Włodarskiej odegrało na wpisy dla niezamożnych kolegów 3 jednoaktówki: „Nokturn" Turczyńskiego, „Dzieciaki" Swiderskiego i „Jestem zabójcą" A. Fredry.

Piękny cel ściągnął wiele publiczności, wszystkie bilety rozchwytano, nadto otrzymano liczne naddatki przy programach, rysowanych bardzo ładnie przez uczniów i kilka pań.

Za spełnienie społecznego obowiązku widzowie mieli nagrodę w doskonałym wykonaniu scenicznem, które nie ustępowało grze dorosłych amatorów.

Z Dąbrowy.

Z sali koncertowej. Bardzo dodatnim dowodem stopnia kulturalnego Dąbrowian jest ilość koncertów w obecnym sezonie i ich powodzenie.

We wtorek znów odbył się koncert o wysokim poziomie artystycznym. Zjechali do nas z Warszawy artyści pierwszorzędnej miary: panie Strokowska, Balińska i p. Miketta. Mezzosopran pierwszej zachwycał słuchaczy swoją siłą i wyrazistością, toteż nie było końca oklaskom. Gra na skrzypcach p-ni Balińskiej odznaczająca się imponującą techniką i uczuciem nie ustępowała w niczem artyzmowi śpiewu jej partnerki. P. Miketta swą porywającą grą na fortepianie sprawił prawdziwą przyjemność licznie zebranej publiczności. To też wrażenie i zadowolenie słuchaczy było jaknajlepsze. Oby częściej raczono nas takiemi ucztami. Ed. Nor.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Dąbrowie odbędzie się dn. 28 bm. Na porządku dziennym między innemi sprawozdania: Komisyi do spraw Stow. Szkolnego, Komisyi w sprawie zmniejszenie kosztów utrzymania policyi, bilans gminy za 1916 do 10|X 1916, wybor komisyi do przejrzenia bilansu, zmiany w budżecie na rok 1917, sprawa otwarcia szkoły przemysłowej w Dąbrowie, sprawozdanie O. K. R. i K. R., przyspieszenie wyborów do Rady Miejskiej, memoryał przemysłowców o ordynacyi wyborczej, organizacya cechów, rejestracya strat wojennych miejskich, wybór ławnika i listy do Rady.

Z Sosnowca.

(s) **Ogólne zebranie cechu ślusarzy i kowali** odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godzinie 3 popołudniu w lokalu własnym przy ulicy Niemieckiej nr. 5.

(s) **Koncert Hubermana.** Dnia 1 kwietnia w sali teatru Zimowego odbędzie się koncert znakomitego skrzypka-wirtuoza p. Bronisława Hubermana.

(s) **Z wyborów.** Wobec unieważnienia wszystkich list wyborczych za wyjątkiem listy z kuryi 2, należy się spodziewać naznaczenia przez p. komisarza wyborczego nowego terminu do składania nowych list wyborczych.

Program rządu rewolucyjnego.

PETERSBURG (TBK). Prowizoryczny rząd wydał manifest do współobywateli, w którym obwinia stary rząd, o odbieranie stopniowo narodowi wszystkich praw, które sobie zdołał wywalczyć. Stracił on, przez nieograniczenie samowolny sposób rządów, kraj w przepaść. Przeniósł on wojnę światową w głąb kraju. Stary rząd z byłym carem nie był w stanie współdziałać z narodem wobec moralnego jego upadku, wobec obojętnego zapatrywania się na przyszłość ojczyzny mimo bohaterskich wysiłków armii, która pod wpływem strasznych nieporządków wewnętrznych odnosiła porażki i mimo głosów zastępców ludu, którzy na niebezpieczeństwo grożące zwracali uwagę. Rewolucyjny duch narodu, rozumiejącego całą powagę chwili i silna wola Dumy stworzyły rząd prowizoryczny, który ma sobie za święty obowiązek wykonać wolę narodu i kraj wprowadzić na świetlną drogę wolnej organizacyi obywatelskiej. Rząd wierzy, że duch miłości ojczyzny, który naród objawił w walce przeciw staremu rządowi opanuje też naszych dzielnych żołnierzy na polach walk. Rząd uczyni wszystko co w jego mocy leży, by zaopatrzyć armi potrzebne dowozy, dla umożliwienia jej doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca. Rząd będzie przestrzegał wszystkich układów zawartych z sprzymierzonymi. Poczyniwszy wszystkie konieczne zarządzenia dla obrony kraju przed zewnętrznym wrogiem, uważa rząd za swój pierwszy obowiązek zwołanie konstytuującego zgromadzenia na podstawie powszechnego prawa głosowania, przycznm zapewni on mężnym obrońcom ojczyzny możność wzięcia udziału w wyborach parlamentarnych. Rząd uważa za konieczne zapewnić wszystkim obywatelom, przed zwołaniem tego zgromadzenia polityczną wolność i równość. Rząd wypracuje podstawy, zapewniające wszystkim obywatelom współudział w wyborach opartych na powszechnym prawie głosowania i uwolni wszystkich cierpiących za dobro kraju z więzień i z zesłania.

Szpiedzy w Komitecie robotniczym.

ROTTERDAM (TBK). „Times" donosi z Petersburga: W Komitecie robotniczym panuje zdenerwowanie z powodu aresztowania dwóch członków, których nazwiska wykryto na liście szpiegów policyjnych.

Zrewoltowanie floty.

PETERSBURG. Agencya petersburska donosi: Urzędowe doniesienie o niepokojach, które zdarzyły się 16 marca wieczorem na okrętach floty bałtyckiej: Część floty wyraziła głównemu dowodzącemu admirałowi Nepeminowi votum zaufania, inna część odmówiła tego.

Podczas zamieszek została część **oficerów zabitą, inni ranni.**

Rząd prowizoryczny wysłał dwóch przedstawicieli, którym po kilku przemówieniach udało się przywrócić spokój a załogi okrętów postanowiły podporządkować się nowemu rządowi. Obecnie panuje w flocie zupełny spokój.

Na nieszczęście **został admirał Nepemin dnia 17 marca zabity.**

Prowizoryczny rząd zamianował generała porucznika Korniłowa głównym dowodzącym wojsk w obwodzie wojskowym Petersburg.

2500 osób zabitych.

LONDYN (TBK). Łączna liczba zabitych w Petersburgu przenosi 2.500 osób.

Rosya wobec Finlandyi.

SZTOKHOLM (TBK). Gazety szwedzkie donoszą: Pierwsze kuryery z Petersburga przyjechały dziś na granicę szwedzką.

Komisya Dumy, objeżdżająca Finlandyę, jest wszędzie entuzyastycznie przyjmowaną.

W odpowiedzi na mowy finlandzkich przedstawicieli, wyrażających życzenia narodu, odpowiedzieli członkowie Dumy, że stosunek miedzy Rosyą a Finlandyą będzie w przyszłości polegał na wolności i przyjaźni, a nie na ucisku i nienawiści. Szwedzkie gazety zapatrują się na przewroty petersburskie jako na coraz wyraźniejsze zwycięstwo partyi pokojowej socyalno-demokratycznej.

Odkładanie wyborów.

GENEWA. (TBK). „Petit Parisien" donosi z Petersburga, że komitet wykonawczy Dumy postanowił, dopiero po długich pertraktacyach z delegatami robotników i wojska, że aż do czasu wyboru zebrania konstytucyjnego, rada ministrów będzie pełniła funkcye rządu i że **wybory odkłada się aż na czas powojenny** albo jeżeliby wojna miała jeszcze długo trwać to w każdym razie odbędą się one w późniejszym terminie, Postanowiono to przeciw woli delegowanych robotników i żołnierzy, którzy żądali wyborów najpóźniej do 3 miesięcy.

Rewolucya rozszerza się.

BERNO. (TBK). Gazety francuskie donoszą z Petersburga: Carewicz, znajdujący się w Carskojem Siole zachorował. Gorączka jest wysoka.

Miasta Odessa, Tyflis i Jekaterynosław, jak zresztą prawie cała Syberya przyłączyły się do nowego rządu.

W Kijowie oznajmiono za pozwoleniem Brusiłowa wiadomości petersburskie.

Nowy rząd ogłosił, że pałac zimowy jest własnością narodu i ma go zamiar użyć za siedzibę obrad konstytucyjnego zebrania.

W. Ks. Mikołaj boi się.

BERLIN. (TBK). „Voss. Ztg." donosi: W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz zażądał w porozumieniu z nowym rządem odłożenia objęcia naczelnej komendy armii. Z kół radykalnych dano mu wskazówkę, że nie można ręczyć za jego życie na froncie. Wobec tego chce W. Ks. poczekać na informacye od delegatów partyi roboczej, którzy rozjechali się w różne strony frontu.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 21 marca.

Urzędowo donoszą: Na żadnym z frontów nie zdarzyło się nic o znaczeniu.

v. Höfer.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 21 marca.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Z powodu wielkich opadów śnieżnych mała działalność bojowa między Arras a Betincourt. Na północny wschód od Han i na północ od Soissons zmusiły nasze zabezpieczenia pojedyńcze zmieszane oddziały nieprzyjacielskie do cofnięcia się z wielkiemi stratami. Na prawym brzegu Mozy rozbiły się dziś rano dwa francuskie ataki w lesie Tosses.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Potyczki na przedpolach bez znaczenia.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Częściowy atak Francuzów koło Nizkopola i Kostany (na północny zachód od Monastyru) zostały zduszone lub wstrzymane naszym ogniem. Wzgórze na północny wschód od Truowa i koło Sniegowa, krótki czas znajdujące się w ręku nieprzyjaciela odzyskaliśmy w ataku, przyczem nieprzyjaciel opuścił teren między tymi wzgórzami. Jego nocne próby odzyskania wzgórza nie powiodły się. Ogień naszej artyleryi zestrzelił jeden balon na uwięzi. Spadł on w płomieniach.

v. Ludendorf.

Stany zbroją się.

WASZYGTNN (Reuter). Departament marynarki zamówił w swoich pracowniach 200 ścigaczy łodzi podwodnych. Dalszych 200 oddano podobno do budowy firmom prywatnym.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.